

**Parafia Ewangelicko-Reformowana  
w Belchatowie**



ul. Okrzei 1  
97-400 Belchatów  
tel./fax +48/44/632-17-89  
www.belchatow.reformowani.pl

**Proboszcz:** ks. bp Marek Izdebski  
e-mail: marek.izdebski.ref@wp.pl

**Nabożeństwa niedzielne**  
odbywają się o godz. 9<sup>30</sup>

**Szkoła Niedzielna** - w trakcie nabożeństwa

**Lekcje religii** odbywają się we wtorki, czwartki i piątki

**Spotkania młodzieży** - w piątki godz. 17<sup>00</sup>  
Lider młodzieży: Adrian Matys  
e-mail: mlodziej.belchatow@reformowani.pl

**Ośrodek Profilaktyki i Rozwoju Osobowości**  
ul. Okrzei 1  
97-400 Belchatów  
tel. 44/632-70-90

**Konto bankowe parafii**  
74 1020 3958 0000 9702 0070 1490  
PKO BP Belchatów

**Parafia Ewangelicko-Reformowana  
w Zelowie**



ul. Sienkiewicza 14a  
97-425 Zelów  
tel. +48/44/634-10-53, 634-20-60  
www.zelandia.pl

**Ksiądz administrator:** ks. Roman Lipiński  
e-mail parafii i pastora: per@zelandia.pl

**Nabożeństwa niedzielne**  
rozpoczynają się o godz. 10<sup>00</sup>

**Szkoła Niedzielna** - w trakcie nabożeństwa

**Lekcje religii** odbywają się w terminach ustalonych dla poszczególnych grup

**Grupa wokalna** pod dyktando Krzysztofa Wodzyńskiego spotyka się w sobotnie popołudnia

**Próba zespołu „Zelowskie Dzwonki”** - w soboty:  
- młodsza grupa o godz. 9<sup>30</sup>  
- starsza grupa o godz. 14<sup>30</sup>

**Spotkania młodzieży** - w soboty o godz. 16<sup>00</sup>

**Studium biblijne** - w czwartki o godz. 17<sup>00</sup>

**Kancelaria parafialna**  
czynna codziennie w godz. 7<sup>30</sup>-15<sup>00</sup>  
e-mail: kancelaria@zelandia.pl

**Konto bankowe Parafii**  
40 8965 1018 2002 0070 0144 0001  
Bank Spółdzielczy o/Zelów

**Parafia Ewangelicko-Reformowana  
w Kleszczowie**



ul. Słoneczna 4  
97-410 Kleszczów  
tel./fax +48/44/731-38-18;  
tel. kom. 603-954-945  
www.kleszczow.reformowani.pl  
e-mail: kpgkleszczow@interia.pl

**Ksiądz administrator:** ks. Krzysztof Góral

**Nabożeństwa niedzielne**  
odbywają się o godz. 11<sup>00</sup>

**Szkoła Niedzielna** - po nabożeństwie

**Lekcje religii** odbywają się w poniedziałki:  
- grupa confirmacyjna o godz. 16<sup>30</sup>  
- grupa najmłodsza o godz. 17<sup>30</sup>  
- grupa pokonfirmacyjna o godz. 18<sup>30</sup>

**Spotkania młodzieży** - w poniedziałki godz. 18<sup>30</sup>  
Lider młodzieży: Paulina Mundit  
e-mail: mlodziej.kleszczow@reformowani.pl

**Koło muzyczne** - poniedziałki o godz. 19<sup>30</sup>

**NIP** 769-19-63-123 **Regon** 590347324  
**Konto bankowe parafii**  
72 8978 0008 0005 6430 2000 0010  
Bank Spółdzielczy w Kleszczowie

Sponsor NOWIN



NOWINY

Miesięcznik Parafii Ewangelicko-Reformowanych  
Belchatów-Kleszczów-Zelów

**Redaktor:** Ewa Józwiak

**Współpraca:**

Belchatów: ks. bp Marek Izdebski, tel. 606-128-037  
marek.izdebski.ref@wp.pl

Kleszczów: ks. Krzysztof Góral, tel. 603-954-945  
kpgkleszczow@interia.pl

Zelów: ks. Roman Lipiński, tel. 696-485-999  
per@zelandia.pl

**Druk:**

Parafie Ewangelicko-Reformowane  
w Belchatowie, Kleszczowie i Zelowie

Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.  
Czekamy na listy Czytelników.



NOWINY





## Sól ziemi

*Wy jesteście solą ziemi...  
Wy jesteście światłością  
świata; nie może się ukryć  
miasto położone na górze...*

Mt 5, 13a. 14

Siostry i Bracia,

Gdy podczas zajęć z młodzieżą klas ponadgimnazjalnych w Parafii w Zelowie zadawaliśmy sobie pytania: jak być „solą ziemi”? , co to znaczy w życiu na co dzień?, czy zwyczajny człowiek może być wywołany „do tablicy” jako przykład? – to uzgodniliśmy, że spróbujemy odpowiedzieć poszukując konkretnych przykładów, bo inaczej – po prostu nie można - mówić o sensie i znaczeniu tego nauczania Pana Jezusa. Młodzież przygotowywała swoje wypowiedzi i prezentowała je podczas naszych kolejnych spotkań w ciągu roku szkolnego. Okazało się, że w ocenie młodych ludzi stosunkowo dużo postaw i przykładów działania zasługuje na przypomnienie. W dyskusji uzgodniliśmy, że rozumiemy symbolikę wyrażenia „sól ziemi” jako próbę wskazania, że bez określonych osób, bez świadectwa ich pracy i osiągnięć, życie w naszym, zelowskim środowisku byłoby pozbawione smaku, byłoby uboższe. Można powiedzieć, życie i historia osady byłoby pozbawione czegoś niezbywalnego. Zabrakłoby w historii takich wydarzeń i takich wartości, które są ważne, które stanowią trwały dorobek społeczności całego miasta i całej Parafii wywodzącej się z tradycji Braci Czeskich. Postanowiłem – jako duszpasterz Zboru - że przynajmniej część tych prezentacji dokonam osób, prezentacji problemów, które trzeba było rozwiązać, opisu osiągnięć, które kształtowały życie w mieście trzeba odświeżyć w pamięci całego Zboru. Zaproponowałem członkom Zboru to „odświeżanie pamięci” jako kazanie wygłoszone przez młodzież w dniu 13 maja w zelowskim kościele. Mogliśmy słuchając wypowiedzi ludzi młodych - słuchając

### Niedziela, 8 lipca 2012

#### 5 Niedziela Po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *Łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar. Ef 2, 8*

Introit: Ps 73, 14. 23-26. 28  
Lekcja NT: 1Kor 1, 18-25  
Ewangelia: Łk 5, 1-11  
Kazanie: 1Mż 12, 1-4a

Propozycja pieśni w Zelowie:  
307, 346, 802, 751, 290.

### Niedziela, 15 lipca 2012

#### 6 Niedziela Po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *Tak mówi Pan, który cię stworzył: Nie bój się, bo cię wykupiłem, nazwałem cię twoim imieniem – moim jesteś! Iz 43, 1*

Introit: Ps 139, 1-16. 23-24  
Lekcja NT: Rz 6, 3-8 (9-11)  
Ewangelia: Mt 28, 16-20

Kazanie: Iz 43, 1-7

Propozycja pieśni w Zelowie:  
231, 346, 852, 393, 349.

### Niedziela, 22 lipca 2012

#### 7 Niedziela Po Trójcy Świętej

Święto Kościoła w centrum Polski  
Nabożeństwo według liturgii Kościoła ewangelicko-augsburskiego przygotowuje ks. Marcin Undas ze Zgierza.

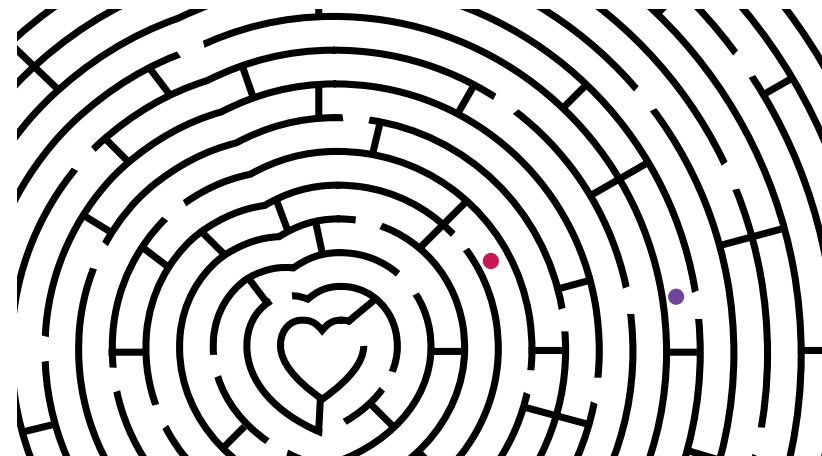
### Niedziela, 29 lipca 2012

#### 8 Niedziela Po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *Postępujcie jako dzieci światłości, bo owocem światłości jest wszelka dobroć i sprawiedliwość, i prawda. Ef 5, 8. 9*

Introit: Ps 48, 2-3a. 9-11  
Czytanie ST: Iz 2, 1-5  
Ewangelia: Mt 5, 13-16  
Kazanie: 1Kor 6, 9-14. 18-20

Propozycja pieśni w Zelowie:  
620, 346, 671, 100, 654, 1-3.



## PROGRAM NABOŻEŃSTW

W CZERWCU I LIPCU 2012 ROKU W PARAFII EWANGELICKO-REFORMOWANEJ  
W ZELOWIE

## Niedziela, 3 czerwca 2012

## Święto Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego. Iz 6,3*

Introit: Ps 145  
Czytanie ST: Iz 6,1-13  
Ewangelia: J 3,1-8(9-15)  
Kazanie: Ef 1,3-14

Propozycja pieśni w Zelowie:  
857,1-4; 346, 231, 610,1-4;301.

## Niedziela, 10 czerwca 2012

## 1. Niedziela Po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. Lk 10,16*

Introit: Ps 34,2-11  
Lekcja NT: 1J 4,16b-21  
Ewangelia: Łk 16,19-31  
Kazanie: Jr 23,16-29

Propozycja pieśni w Zelowie:  
292,1-5; 346; 237; 927; 321.

## Czwartek, 17 czerwca 2012

## 2. Niedziela Po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i Obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Mt 11,28*

Introit: Ps 36,5-11  
Czytanie ST: Iz 55,1-3b(3c-5)

Ewangelia: Łk 14,(15)16-24  
Kazanie: 1Kor 14,1-3.20-25

Propozycja pieśni w Zelowie: pieśni ze śpiewnika czeskiego – 308,394, 198.

## Piątek, 22 czerwca 2012

godz. 18.00 nabożeństwo przed sesją Synodu  
w Zelowie poprowadzi ks. Roman Lipiński.

## Niedziela, 24 czerwca 2012

## 3. Niedziela Po Trójcy Świętej

Synod w Zelowie

Hasło tygodnia: *Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło. Łk 19,10*

Introit: Ps 103,1-5.8-13  
Czytanie ST: Ez 18,1-4.21-24.30-32  
Ewangelia: Łk 15,1-3.11b-32  
Kazanie: 1J 1,5 – 2,6

Propozycja pieśni w Zelowie: przedstawi ks. bp Marek Izdebski, który poprowadzi nabożeństwo.

## Niedziela, 1 lipca 2012

## 4. Niedziela Po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy. Ga 6,2*

Introit: Ps 42,2-12  
Czytanie ST: 1Mz 50,15-21  
Ewangelia: Łk 6,36-42  
Kazanie: 1P 3,8-15a

Propozycja pieśni w Zelowie:  
605, 346, 641, 758, 855.

świadczenia o dużej roli tej właśnie „soli ziemi” w kształtowaniu życia młodego pokolenia, poddać refleksji osobistej nasze wspomnienia z nieodległej przeszłości. Chociaż wypowiedzi młodych ludzi są utrwalone na piśmie, to nie zamierzam tutaj ich cytować. Byłoby to epatowanie środowisk różnych parafii i różnych miejsc, w których mieszkają czytelnicy NOWIN, wydarzeniami z historii Zelowa, a tym zajęliśmy się już na nabożeństwie w Zelowie.

Siostry i Bracia! Jestem przekonany, że podobny zbiór dokonań z historii życia naszych parafii reformowanych, także w Bełchatowie i Kleszczowie, jak poprzednio w Kucowie, można zebrać tam gdzie mieszkamy i żyjemy. Chciałbym dzisiaj pokazać Wam, że są jeszcze inne miejsca, które warto poznać. Są inni ludzie, których poznając wszyscy razem – w gronie czytelników NOWIN - możemy wzmocnić naszą wiarę dzięki konserwującemu wpływowi takiej specyficznej „soli ziemi” jaką tam znajdujemy. Przeczytajmy – jako dalszy ciąg kazania – tę relację Wiery Pospiszył. Podejmijmy do wspólnej refleksji ten obraz życia i świadectwa wiary.

## PO ŚLADACH PRZODKÓW

Kiedy pół roku temu ksiądz Petr Brodsky z Czeskobraterskiego Kościoła Ewangelickiego w Czechach zaproponował nam możliwość wspólnego wyjazdu do NASZYCH zborów na Ukrainie wydawało mi się, że to sprawa zupełnie prosta.

Wyjedziemy z Zelowa 25 kwietnia 2012 roku, wrócimy 1 maja 2012 roku. Dwie osoby miały przyjechać z Czech razem z pastorem. W Zelowie wsiadała Bożena Prajzendanc z Bełchatowa, Karol Niewieczera z Kleszczowa, Jarosław Stejskał z Łodzi, Mikołaj Pejga i Wiera Pospiszył (ja) z Zelowa. Najważniejszym celem było spotkanie z krajanami czeskimi żyjącymi w zborach na Ukrainie, przekazanie im pozdrowień od naszych ewangelicko – reformowanych zborów w Zelowie, Kleszczowie i Łodzi ( zborów wywodzących się z czeskich korzeni), zawieszenie im niewielkiej pomocy finansowej – środki na ten cel zbierane były w zelowskiej parafii. W planach były spotkania i wspólne nabożeństwa v Bohemce, Weseliniwce i w Perwomajsku.

Do tego, że podróż będzie długa i męcząca byliśmy przygotowani ale rzeczywistość przerosła moje wyobrażenia. Czasami miałam wrażenie, że tylko ks. Petr Brodsky i Pan Bóg wiedzą, dokąd jedziemy. Byłam bardzo szczęśliwa, gdy po 22 godzinach jazdy bezawaryjnie i bez większych trudności, dotarliśmy do Bohemki.

I teraz zaczęło się działać !

Śniadanie u siostry Ludmily Sverdlowej, zakwaterowanie w domach mieszkańców Bohemki i dość szybko poczułam się jak w domu. Tylko czas ( zgodnie z moją zelowską miarą) zatrzymał się jakby, jakieś trzydzieści lat temu. Wielka osada – wioska, w przeszłości kołchoz, kościół, szkoła, dom kultury, jeden sklep i cmentarz z czeskimi nazwiskami: Jersak, Kulhawy, Kučera, Andrš, Jančik, Půjman, Zlatnik, Petrak, Hart ( Horta), Rejchrt ... . Do najbliższej ukraińskiej wioski ponad 10 km

(pojechaliśmy tam spotkać się z miejscowym batjuszka ), do najbliższego większego miasta Pervomajnska ok. 60 km ( ale te drogi !!!). Cierpliwym i opiekuńczym przewodnikiem, organizatorem spotkań był oczywiście ks. Piotr. Dlatego w ciągu trzech dni w Bohemce mogliśmy odwiedzić i zwiedzić czteroklasową szkołę – dzieci akurat wyjechały na jakąś wycieczkę. Spotkaliśmy się z Jozefem Jančíkiem – ordynowanym prezbiterem seniorem bohemskiego Niezależnego Ewangelickiego Braterskiego Zboru (Nezavisleho Evangelickeho Bratrského Zboru ) w Bohemce. Rozmawialiśmy o historii i dzisiejszym życiu w zborze i we wiosce. Nie była to radosna i beztronna rozmowa. Niełatwe jest życie w obejmującej około 200 domów wiosce, której mieszkańcom po zlikwidowaniu kolchozu, nie pozostało nic innego niż tworzenie, odbudowa i rozbudowa własnych gospodarstw tak, aby wyżywić rodziny. Kto może, wyjeżdża w poszukiwaniu pracy albo na stałe. Spotkaliśmy się także z członkami Kolegium Kościelnego i przedstawicielkami oddziału mniejszości czeskiej.

Udało nam się na kilka godzin zajechać do Odessy i dzięki pomocy mieszkających tam zaprzyjaźnionych Czechów (- ek), odwiedzić najciekawsze miejsca.

W sobotę odwiedziliśmy w Perwomajnsku grupę czeskich ewangelików, którzy starają się utworzyć tam nowy zbor. Na wspólne nabożeństwo zebraliśmy się w odpowiednio dostosowanym i przygotowanym garażu. Później brat Miloslav Jančík oprowadził nas po centrum tego sześćdziesięcioletniego miasta, które przed pierestrojką było „miastem zamkniętym”. Spotkanie zakończył wspólny obiad naszej grupy z członkami nowo powstającego i rozwijającego się zboru.

Niedzielny poranek spędziliśmy na nabożeństwie w kościele w Bohemce i po serdecznym pożegnaniu i obiedzie pojechaliśmy do oddalonej o ok. 60 km Veseľivki ( dawna Sirotinka). Ponownie wspólne nabożeństwo i serdeczne powitanie od ordynowanej prezbiterki Marii Prowaznikowej oraz członków zboru, drugiego, także Niezależnego Ewangelickiego Braterskiego Zboru. Poczęstunek, wspólne śpiewanie i różne wspomnienia dotyczące życia czeskich emigrantów w różnych zborach, w różnych krajach, na przestrzeni wielu lat.

Był to czas spędzony w wyjątkowo przyjemnej atmosferze sprzyjającej nawiązaniu osobistych kontaktów a także odnowieniu zerwanych na całe dziesięciolecie ( na sto lat) związków z bratnimi zborami a także rodzinami. Łączy nas nie tylko podobnie brzmiący język czeski, którym tam powszechnie wszyscy się posługują ale także tęsknota za kontaktami ze środowiskiem, z którego kiedyś odchodzili nasi wspólni przodkowie.

Dla mnie osobiście, a pewnie i dla pozostałych uczestników wyjazdu, był to czas refleksji na temat tego, jak ogromnych cudów dokonuje Pan Bóg, jak nas prowadzi i wspiera w tym, abyśmy potrafili zachować swą wiarę, tożsamość i miłość do drugiego człowieka. Żebyśmy zawsze pamiętali o tym, iż nie zależy to od granic, od odległości, od lat, które upływają ani też od sytuacji ekonomicznej, w której przyszło nam żyć. To właśnie tam przypomniałam sobie, że jeszcze niezbyt dawno temu do Polski szerokim strumieniem płynęła duchowa i ekonomiczna pomoc od wielu zborów oraz pojedynczych Braci i Sióstr w wierze. Uświadomiłam sobie, iż

Często zadawałem sobie pytanie: Czy my w życiu, zamieszkując wspólnie w Czechach damy sobie radę ? Podczas pobytu z Zenią w Czechach, załatwiliśmy dom i ja zostałem w nim czasowo zameldowany. W ciągu trzech miesięcy mieliśmy zostać małżeństwem i w nim zamieszkać. A co będzie gdy Rodzice Zeni nie wyrażą zgody na wyjazd ? Taką możliwość też rozważałem. Wierzyłem głęboko, że Pan Bóg w naszym wspólnym życiu będzie nam błogosławił, o co w porannych i wieczornych modlitwach Go prosiłem.

Nadeszła wreszcie oczekiwana przez nas niedziela, szósty lipca 1946 roku. Dzień w którym przed Panem Bogiem będziemy sobie wspólnie przyrzekać miłość i dozonną wierność małżeńską. Pogoda od samego rana zapowiadała się mizerna, było pochmurno i wszyscy bali się deszczu, ale dzięki Bogu nie padało. Przybywających gości na wesele witali grajkowie: harmonista, skrzypek i bębniści. Oni też przygrywali później gościom do tańca. Nasz ślub odbył się o godzinie piątej po południu, w pamiętnym dniu, ważnym dla naszego Kościoła. W dniu tym mijala 531 rocznica osądzenia i spalenia na stosie w Konstancji wielkiego reformatora, jednego z założycieli naszego Kościoła - Jana Husa.

cdn.

Zenon Niewieczerał



### Diakonia Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Kleszczowie Wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego w Łasku

Plac 11 Listopada 35, tel. (43) 675 30 61, tel. kom. 603 118 777

Dysponujemy sprzętem, który można wypożyczyć:

- łóżka sterowane elektrycznie
- wózki inwalidzkie, krzesła toaletowe
- kule inwalidzkie, nasadki na muszle
- balkoniki jeżdżące i przestawne

Zapraszamy od poniedziałku do piątku, od godz. 10:00 do 17:00



Takim powozem jechaliśmy do ślubu, był to wtedy luksus. Foto: archiwum Z. Niewieczerała

*Nie było wtedy takich możliwości korzystania z telefonu, jak dzisiaj, nie miałem również możliwości korzystania z auta, Wszystkie sprawy załatwiałem jeżdżąc rowerem. Było tych spraw związanych z organizacją wesela bardzo dużo. Wszystkim kierowali Rodzice Zeni. Muszę powiedzieć, że czasem bałem się, że z organizacją wesela możemy nie zdążyć na czas. Rodzice Zeni, jednak pocieszali, że mimo nawału prac w domu i w polu uda nam się wszystko przygotować na czas. Pomagali nam w tych przygotowaniach znajomi i młodsze rodzeństwo Zeni.*

*Najwięcej pracy było w ostatnim tygodniu przed ślubem. Uroczystości weselne miały się odbyć w domu rodzinnym Zeni. Trzeba było więc dom odpowiednio przygotować na tą uroczystość. Wszystkie meble oprócz stołów i krzeseł zostały wyniesione do stodoły. Od sąsiadów i znajomych wypożyczono dodatkowe stoły i krzesła. Ustawione zostały we wszystkich izbach. Jeśli dobrze pamiętam, to zabito dwa świnia i cielaka. Przygotowano z nich różnego rodzaju wędliny i pieczone mięsa. Kobiety zajmowały się wypiekami ciast i gotowaniem. Zgromadzona została też pewna ilość alkoholu. Trudno mi dzisiaj sobie przypomnieć, ile osób było zaproszonych na nasze wesele, ale musiało być ich dużo, ponieważ w domu weselnym było ciasno.*

*Wieczorami, kiedy kładłem się do łóżka, rozmyślałem nad naszą przyszłością. Jesteśmy oboje bardzo młodzi, nie mamy odpowiedniego doświadczenia życiowego, a w dodatku ja nie mam Rodziców. Od jedenastego roku życia jestem sierotą.*

naszą wewnętrzną potrzebą powinna stać się chęć niesienia pomocy, którą będziemy starać się przesyłać dalej.

Siostry i Bracia. Niech mi będzie wolno tę „zwyczajną relację ze zwyczajnej podróży do NASZYCH zborów na Ukrainie” włączyć w krąg moich myśli, gdy przygotowuję kazanie o „soli ziemi”, o której nauczał Jezus Chrystus, Pan Kościoła, w krąg myśli o znaczeniu tej „soli ziemi” dla świata, w którym żyjemy. Amen.

ks. Roman Lipiński

## Tydzień Ewangelizacyjny Żelów 22-29 lipca 2012

**Zapraszamy! Wstęp wolny**  
Parafia Ewangelicko-Reformowana  
ul. Sienkiewicza 14 a  
[www.te.cme.org.pl](http://www.te.cme.org.pl)

### Niedziela, 22 lipca Święto Kościoła w środku Polski

**11.00** Nabożeństwo  
**14.00** Seminaria: Małżeństwo w wieku średnim (40+) – Mariola i Roman Fengerowie | Żydzi mesjańscy – Hanna Cieślak „Drzewo Oliwne” | Zwiedzanie muzeum – przewodnik Karol Pospiszyt | Film „Jan Wycklif. Gwiazda poranna”  
**15.30** Koncert z newsem Żelowskie dzwonki

### Od poniedziałku do soboty, 23–28 lipca

**9.30–13.00** Póikolonie dla dzieci  
**17.00** Seminarium  
**19.00** Koncerty z newsem: **pon** Tomek Żółtko  
**wt** Chór mieszany i orkiestra dęta z Kleszczowa  
**śr** Andrzej Tranda | **czw** Jarmuła Band | **pt** Schola „Laudate Dominum” | **sob** Worship – zespół młodzieżowy ze Zgierza  
Mówca wieczorów: ks. Marek Londzin

### Niedziela, 29 lipca | 10.00 Nabożeństwo

Organizatorzy: Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Diecezja Warszawska Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Kościół Ewangelicko-Reformowany, Parafia Ewangelicko-Reformowana w Żelowie





## AMEN

Modlimy się, mówimy to, śpiewamy to: To „Ojcze nasz”...  
Spełniona modlitwa. Jej zawsze się (grzecznie) uczyliśmy w kościele i poza nim.

Ale człowiek, ty i ja, jesteśmy ludźmi naszego czasu. Ten czas bardzo się różni od wszystkich wcześniejszych czasów. Tak jak każdy czas to czyni. I to jest czas, w którym już nie musimy wszystkiego traktować jako obfite ciasteczko do przyjęcia. Nie dajemy się też już nabić w butelkę!

Nasz czas jest czasem krytyki. Najczęściej destrukcyjnej. Czasami również budującej. Jest to również czas umacnianych stanowisk i niewielkiej ilości kompromisów. Wymagamy od nauki zawsze odpowiedzi na niezliczone problemy, które prawie bez wyjątku sami powodujemy. Odpowiedzi, które zawsze udzielane są przez nowinki techniki. Zamiast zaufać bardziej niebu, otaczamy się bardziej nauką. Bardzo często zostaje ona również chrześcijańsko upolityczniona.

Nasz czas jest jednym z dowodów nauki i techniki, ale również komunikacji w której wszystko musi być szybsze i wytrzymalsze. Patrzymy o wiele dalej niż koniec naszego nosa. Szukamy granic naszego wszechświata ale o naszych ziemskich głębinach wiemy jeszcze tak mało. Tak jak „głębina” w każdym człowieku.

W Biblii „okresy” te są by nie być źle zrozumiałe często mocą Boską zniesione lub „przekserowane”.

Bardzo popularną pieśnią kościelną jest: „...Amen, Amen, Amen, że nas nie zawiedzie, Jezus Chrystus nasz Pan...”. „Amen” jest takim potwierdzeniem naszej modlitwy. Grubym podkreśleniem pod tym. „Ojcze Nasz” jest najbardziej „skompatowana” i doskonałą modlitwą jaka została kiedykolwiek wypowiedziana, opisana i „modlona”. Ale gdy jest czytana oczami nowoczesnego człowieka obecnych czasów, naszych czasów, to pojawiają się – nie zaplanowane być może - znaki zapytania, szczególnie przy oglądaniu i słuchaniu wiadomości i czytaniu gazety. To może doprowadzić do zupełnie nowego „Ojcze Nasz”, jak np.: Ojcze Nasz, dlaczego nie jesteś częściej na ziemi z nami niż w niebie?

A jeśli jesteś prawdziwym ojcem, dlaczego pozwalasz jednemu twojemu dziecku bardziej cierpieć niż drugiemu?

A dlaczego zostawiasz swoje dziecko tak krótko na ziemi, a inne czasami (o wiele za długo)?

Jeśli Twoje imię jest tak święte, to dlaczego Twoja wola nie dzieje się tak samo na ziemi, jak w niebie?

Dlaczego nie dasz wszystkim ludziom tak po prostu tego, co potrzebują. I dlaczego miliard ludzi nie otrzymuje swojego chleba codziennego?

Dlaczego jednemu dajesz o tyle więcej, niż drugiemu.

Dlaczego nie odpuszczasz nam zawsze tego, co źle robimy, tak abyśmy zapomnieli o naszych skargach i w białych szatach mogli iść dalej?



## Zenon Niewieczerał

### Lata młodości (11)

*Z Zenią zaczęliśmy się coraz częściej spotykać. Było dużo tematów do rozmowy. Wspólnie ustaliliśmy, że i my powinniśmy wyjechać do Czech. Ale przed ostatecznym podjęciem decyzji powinniśmy sami tam pojechać i przekonać się na własne oczy jakie warunki nam tam zaproponują. Tak też uczyniliśmy. Wyjechaliśmy wspólnie z Zenią na kilka dni do Czech. Czesi w stosunku do nas byli bardzo mili i grzeczni. Wszędzie nas oprowadzili, wszystko pokazali. Powiedzieli, że w ciągu trzech miesięcy mogą nam załatwić pobyt stały. Musimy tylko być małżeństwem. Pokryli nam część wydatków związanych z naszym przyjazdem.*

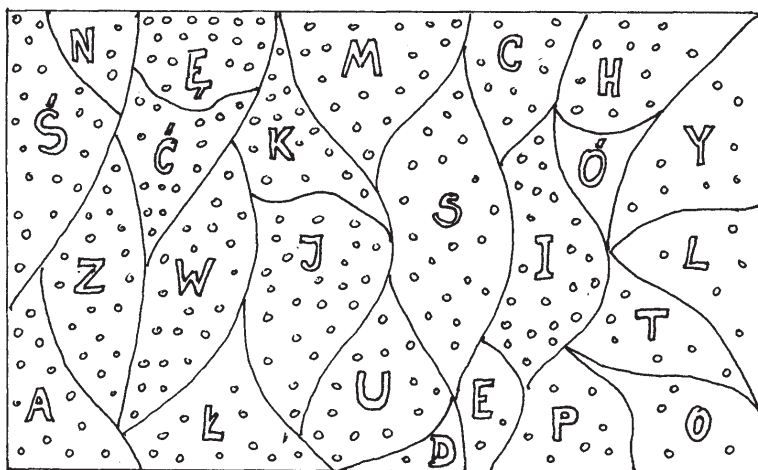
*Po powrocie do domu, zaraz na drugi dzień opowiedzieliśmy Rodzicom Zenii, że wszystko nam się tam podobało. Opowiedzieliśmy jak tam ludzie żyją i na jakich warunkach możemy na stałe tam wyjechać. Jedno tylko było w tajemnicy, to, że przyrzekliśmy sobie nawzajem, że w krótkim czasie pobierzemy się. Tę tajemnicę miała Zenia sama przekazać swoim Rodzicom. Po paru dniach przyjechała do mnie, by mi powiedzieć, że zgadzają się abym został ich zięciem, a co do wyjazdu to jeszcze muszą się zastanowić. Nam głównie zależało, by jak najszybciej wziąć ślub, urządzić małe przyjęcie weselne i w ciągu trzech miesięcy wyjechać do Czech. Zostałem zaproszony na wspólną naradę. Chodziło o ustalenie daty ślubu. Wspólnie z Zenią podaliśmy niedzielę szóstego lipca. Rodzice Zeni stwierdzili, że jest data nie realna, bo w ciągu miesiąca nie da się wesela przygotować, a w dodatku będzie to czas żniw i będzie dużo pracy w polu. Po długiej dyskusji i przekonywaniu, że nam zależy aby jak najszybciej wziąć ślub, w końcu wyrazili zgodę na szóstego lipca.*

*W szybkim tempie zaczęły się przygotowania, bo czasu rzeczywiście było mało. Zaraz skontaktowałem się z księdzem „starszkiem” w Kurowie. Jego syn Jarosław prosto po ordynacji objął parafię w Zelowie. On miał być tym, który udzieli nam ślubu. Nie było z nim żadnego kontaktu, ojciec jego również nie miał. W związku z tym w niedzielę, wcześniej rano, wyjechałem rowerem do Zelowa, by zdążyć przed nabożeństwem porozmawiać z księdzem Jarosławem Niewieczerałem. Rozmowę ułatwił mi list polecający od jego ojca, w którym prosił go o poważne potraktowanie mojej sprawy i umieszczenie daty mojego ślubu w kalendarzu swoich zajęć. Ksiądz Jarosław zgodził się w niedzielę, szóstego lipca, po nabożeństwie w Zelowie, przyjechać w godzinach popołudniowych do Kurowa i udzielić ślubu. Będąc w Zelowie zaprosiłem na wesele kolegę z żoną i jednocześnie poprosiłem go o przywiezienie księdza.*

# ZAGADKA

## Co zdarzyło się w Zielone Świątki?

Liczby w kodzie to ilość kropek w każdej części rysunku. Aby odszyfrować wiadomość należy odnaleźć literki odpowiadające ilości kropek i wpisać je poniżej. Sprawdź w Dziejach Apostolskich 2:4 czy dobrze wykonałeś zadanie.



" 22 3 12 7 2 10 3 22 2 3 22 18 4 20 6 12 5 22

21 20 18 8 20 9 8 1 13 9 11 2 17

19 21 22 16 6 8 17 22 18 12 9 18 16 5 22

17 0 21 22 14 22 3 3 8 17 22

23 16 18 8 15 12 17 22 6 12 15 23 12 15

22 17 1 13 9 11 7 4 1 1 12 21 12 10 "

A może - już to możemy? Dzięki Wielkanocy?

A dlaczego nam jest tak ciężko przebaczyć drugiej osobie? I za często jeszcze myślimy „oko za oko i ząb za ząb”, a zbyt rzadko na sposób nauczania Nowego Testamentu?

Dlaczego pozwalasz aby wokół nas było tak dużo pokus i oczekujesz od nas, abyśmy byli na nie odporni? A może ma to coś wspólnego z naszą odpowiedzialnością?

A jeśli jesteś w niebie, Ojczy, dlaczego nie uwolnisz nas od złości, ponieważ to nie pasuje do twojego królestwa i twojej wspaniałości, z których to chętnie ludzie chcą czerpać?

Tak, abyśmy jako Twoje dzieci mogli w końcu powiedzieć: Amen?

Arie Booman  
tłumaczyła Bożena Gwiazdowska

# Jednota

W tym roku, ze względów finansowych, nasze kościelne czasopismo „Jednota” ukazuje się jako kwartalnik.

W najbliższym numerze przeczytać będzie można między innymi na temat:

- autorytetów w demokracji,
- duszpasterstwa XXI wieku,
- „Nocy Muzeów” w kościele,
- decyzji metodystów nt. ordynowania osób homoseksualnych,
- sakramentologii Jana Kalwina.

Ponadto inne ciekawe teksty. W jednym z nich tegoroczni konfirmanci odpowiadają na pytanie: „Czym jest dla mnie konfirmacja?”.

Szczególnym wsparciem dla „Jednoty” są stali prenumeratorzy. Gorąco więc zachęcamy do wykupienia rocznej prenumeraty.



## Dwie drogi

*Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewiele jest takich, którzy ją znajdują.*

Mt 7,13,14

Często słyszałem te słowa w kościele, lecz sens tych słów był w zasadzie dla mnie niezrozumiały. Zadawałem sobie wtedy pytania: Dlaczego Jezus mówił o niewielkiej liczbie tych, którzy wąską drogę znajdują, podczas gdy liczba ludzi uważających się za chrześcijan sięga dziś setek milionów? Czyżby oni podążali przestronną drogą, która wiedzie na zatracenie? A jaką ja drogą podążam do Boga? Gdzie mam rzeczywiście szukać ciasnej bramy i wąskiej drogi, która prowadzi do żywota? Na czym polega podążanie wąską drogą?

Na te pytania szukałem odpowiedzi w Biblii i je znalazłem. Pragnę dzisiaj przedstawić biblijny punkt widzenia na te sprawy.

Uważam, że każdy z nas, kiedy się urodzi rozpoczyna długą podróż, podróż drogą życia. Idą tą drogą wszyscy, od najmłodszych do sędziwych starszków. Idą ludzie prości, idą ludzie wykształceni, naukowcy, profesorowie, idą ludzie wierzący i niewierzący; duchowni, katolicy, muzułmanie i ateści. Uważam również, że szli tą drogą moi dziadkowie, rodzice i cała rodzina. Szedłem tą drogą również do pewnego czasu i ja.

Można na tej drodze życia poruszać się bez większego trudu. Obowiązują co prawda na niej pewne nakazy i zakazy, ale można je ominąć czy też obejść. Idąc tą drogą nie trzeba walczyć ze złem, które tkwi we własnej naturze człowieka. Wszystko to, co dogadza naturze człowieka i jego chęciom, jest nazywane dobrem i uważane za pożyteczne. Nie ma więc problemu z grzechem, a zatem i odpowiedzialności za grzech. Nie obowiązują na niej biblijne zasady dotyczące moralności i życia codziennego. Pociąga ona tych, którzy lubią myśleć i postępować po swojemu, odrzucając wszelkie normy i zobowiązania. Na tej drodze panem uczynił człowiek samego siebie. Jezus Chrystus określa tą drogę „przestronną drogą.”

Można iść tą drogą będąc alkoholiczkiem, narkomanem, złodziejem, cudzołożnikiem, czy też homoseksualistą. Można na niej korzystać ze wszystkich uciech tego świata. Można być człowiekiem religijnym i takich osób dużo na tej drodze się znajduje. Można być też człowiekiem pełnym pychy i obłądy. Wielu nią kroczy, ponieważ wydaje się ona najwygodniejszą. Wielu uważa, że korzystanie z życia, dążenie do wła-

# WYRUSZYĆ W ŚWIAT

**W przedwakacyjnym numerze „Nowin” chcę przypomnieć historię uczniów Pana Jezusa, którzy po zesłaniu Ducha Świętego wyruszyli w świat, by głosić dobrą nowinę. Chcę życzyć wszystkim, by w okresie wakacji nie zapomnieli o Panu Jezusie i tak jak Jego uczniowie rozgłaszajmy Dobrą Nowinę wszędzie tam gdzie będziemy wypoczywać.**

Pismo Święte mówi nam o tym, że uczniowie wyruszyli w świat, by opowiadać wszystkim ludziom o Panu Jezusie. Nieśli wszędzie radosną wieść o tym, że Jezus po to przyszedł na świat, aby przynieść ludziom szczęście. Piotr, Jan, Filip i inni uczniowie odbywali dalekie podróże. Była to piękna, lecz równocześnie trudna misja. Czasem nawet niebezpieczna. Najczęściej ludzie nie chcieli słuchać uczniów. Często gniewali się na nich, a nawet chcieli im zrobić krzywdę. Uczniowie nie bali się jednak, gdyż wiedzieli, że Pan Jezus czuwa nad nimi, Prawdziwy sługa Boży niczego się nie lęka. Uczniowie chętnie pełnili swą misję nawet wtedy, gdy była ciężka.

Najwięcej podróży odbywał Paweł. Pewnego razu przybył do miasta Filipi, był ze swoim przyjacielem Sylasem. Żli ludzie, którzy nie kochali Pana Boga schwytali Pawła i Sylasa i wtrącili ich do więzienia. Bóg nie pozostawił swoich wiernych sług bez pomocy, zatrzęsa się ziemia i bramy więzienia otworzyły się. Uczniowie nie uciekli jednak, opowiedzieli strażnikowi o Panu Jezusie, Mówili mu, by kochał Pana Jezusa, wtedy będzie szczęśliwy. Strażnik wraz z innymi ludźmi uwierzył i został ochrzczony. Następnego dnia rano zwolniono Pawła i Sylasa, a oni ruszyli dalej w świat i wszędzie, gdzie się znaleźli opowiadali o Panu Jezusie.

## KOLEJNA PORCJA CZESKIEGO:

Byl jeden pes, do pece vlez. Ukradl tam topinku, běžel s ni po rynku. Potkala ho vrána, byla jeho máma. Potkal ho zajiček, byl jeho tatiček. Potkal ho vrabeček, byl jeho dědeček. Potkala ho kozička, byla jeho babička. Potkal ho osliček, byl jeho bratříček. Potkala ho husička, byla jeho sestřička. Potkal ho bejček, byl jeho strejček. Potkala ho kočička, byla jeho tetička. Potkal ho kos, ukousl mu nos. Potkal ho Filip, zas mu ho přilip.



## ŚWIĘTO MAMY I DZIEŃ DZIECKA W KLESZCZOWIE

Tegoroczne Święto Mamy z powodu konfirmacji (27 maja) zostało opóźnione o tydzień i po nabożeństwie w niedzielę 03 czerwca odbył się występ dzieci i młodzieży.

Zanim jednak zostały pięknie wyrecytowane wiersze ks. Krzysztof Góral podkreślił znaczenie i zaangażowanie matczynego serca w wychowanie dziecka. Dodał, że choć tylko jeden dzień w roku jest przeznaczony na Święto Mam, to szacunek i miłość dzieci mogą sprawić, że trwać będzie ono przez okrągły rok. Po występie zakończonym długimi brawami, wszystkie mamy (nawet te przyszłe) zostały obdarowane kwiatkami laurkami wraz z życzeniami.



Prezes Kolegium Kościelnego, p. Bogusław Buresz powińszował następnym najmłodszym członkom społeczności parafialnej z okazji ich święta – Dnia Dziecka. Do życzeń, od zboru, została dołączona słodka niespodzianka dla każdego milusińskiego.

**ks. Krzysztof Góral**



snych przyjemności, zaspakajanie własnych pragnień jest rzeczą dobrą. Ale Biblia mówi: „Niejedna droga zda się człowiekowi prosta, lecz w końcu prowadzi do śmierci” (Przyp 14,12). Tak i koniec tej drogi, choćby była ona nawet najdłuższa, wprowadza do szerokiej bramy za którą jest tylko przepaść, wieczne zatracenie, wieczna śmierć.

Pan Jezus mówiąc o przestronnej drodze, wspomina ludzi kroczących po niej, którzy są przekonani, że prowadzi ona do życia wiecznego, a gdy podejda do bramy mogą usłyszeć słowa: „Nigdy was nie znałem” (Mt 7,23). Przestronna droga jest drogą zwodniczą. Jezus ostrzega nas przed tą drogą. Wskazuje nam natomiast wąską drogę i ciasną bramę, która jak mówi prowadzi do żywota i dalej mówi, że niewielu jest tych którzy ją znajdują. Jednak dlaczego jest tak niewielu, którzy tą wąską drogę znajdują? Odpowiedź wydaje mi się dziś prosta. Przede wszystkim dlatego, iż jedynie mniejszość pragnie kierować się w życiu prawami i zasadami Bożymi. Wąska droga wymaga wyrzeczeń, wymaga pozbycia się własnego „ja”, a przekazania swojego życia Jezusowi. Jest to jedyna droga, która prowadzi do życia wiecznego. Tą drogą jest właśnie Jezus Chrystus, który powiedział: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem, nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie” (J 14,6). Do Boga prowadzi nas jeden pośrednik. „Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a człowiekiem, człowiek Jezus Chrystus” (1Tm 2,5). On wstawia się za nami. Nie ma innych pośredników, żywych czy umarłych. Jezus powiedział:

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Ja jestem drzwiami dla owiec” (J10,17). Jedna jest droga, jedna prawda i jedno życie. „Nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni.” (DzAp 4,12) „A takie jest świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota” (1J 5,11,12). Wybór życia wiecznego sprowadza się do jednego, to znaczy mieć syna.

Co to znaczy mieć syna? To znaczy być z nim, mieć z nim społeczność, mieć z nim wspólnotę, mieć z nim kontakt, spędzać z nim codziennie czas. Gdyby ludzkość mogła dotrzeć do Boga w jakiś inny sposób, wtedy Jezus nie musiałby umrzeć. Jego śmierć świadczy, że nie ma innej drogi. On powstał z martwych i udowodnił, że jest jedynym Synem Bożym i jedynym sposobem nawiązania osobistej więzi z prawdziwym i żywym Bogiem.

Pewnego dnia Bóg uświadomił mi, że znajduję się na przestronnej drodze i zmierzam do śmierci wiecznej. Mocno mnie to zasmuciło. Wydawało mi się wtedy, że do życia wiecznego prowadzi wiele dróg. Myślałem, przecież nie jestem złym człowiekiem, co prawda grzesznym, ale moje zasługi, dobre uczynki rekompensują moje grzechy. Jestem praktykującym katolikiem, biorę czynny udział w życiu mojego kościoła. Mam patronów, pośredników, (księży i świętych) którzy wiele mi pomogą. Modlę się do Maryi i biorę udział w pielgrzymkach do jej sanktuariów. W każdą

niedzielę i święta uczestniczę we Mszy świętej. Często przystępuję do sakramentu pokuty to jest spowiedzi i Komunii świętej.

Wydawało mi się, że to wszystko wystarczy aby zdobyć uznanie u Boga. Myślałem, że przez dobre uczynki zasłużę na życie wieczne. Jednak Bóg w porę mnie ostrzegł i wtedy rozpocząłem poszukiwania właściwej drogi, która prowadzi do życia wiecznego. Nie pomógł mi w tym ksiądz w mojej parafii, któremu zwierzyłem się ze swoich problemów, a jedynie stwierdził, że odchodzę od kościoła. Uważałem, że tę drogę, ten Boży plan zbawienia człowieka na pewno znajdę w Biblii. Rozpocząłem więc intensywne poszukiwania.

W liście do Efezjan w rozdziale 2, wersety 8,9 apostoł Paweł mówi: „Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę i to nie z was; Boży to dar, nie z uczynków, aby się kto nie chlubił”. Nigdy tego stwierdzenia apostoła Pawła w swoim kościele nie słyszałem. Następnie w Ewangelii Jana w rozdziale 17 werset 3 Jezus mówi: „A życie wieczne znaczy poznanie ciebie jedynego prawdziwego Boga i tego któregoś posłał Jezusa Chrystusa.” Po ponad czterech latach systematycznego studiowania Biblii znalazłem się na wąskiej drodze. Zostałem dzieckiem Bożym. „A wszyscy którzy go przyjęli dał im prawo stać się dziećmi Bożymi, tym którzy wierzą w jego imię” (J 1,12). Powierzyłem swoje życie Jezusowi. Uczyniłem Jezusa swoim Panem i Zbawicielem.

Wąską drogą idą ci, którzy przyjęli

Jezusa Chrystusa za swojego Pana, ci którzy pokładają w nim ufność i nadzieję. Jezus powiedział: „Kto chce życie swoje zachować, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, zachowa je” (Mt 16,25). Jezus jest na tej drodze naszym przewodnikiem, prowadzi nas. Wchodząc na tę drogę trzeba pozbyć się swojego bagażu, którym jest grzech. Trzeba w pokorze wyznać swoje grzechy Bogu i prosić go o przebaczenie. „Jeżeli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1J 1,9). Trzeba upamiętać się i czynić pokutę, czyli zmienić styl życia, sposób myślenia by starać się więcej nie grzeszyć. Kroczenie wąską drogą wymaga pewnego wysiłku, wymaga poświęcenia, wymaga pozbycia się szukania własnej chwały.

Wąska droga, to także droga pokoju, to droga, którą wskazuje nam Chrystus. Drogą tą kroczą prawdziwi chrześcijanie mający w sercu pokój. Jezus powiedział do swoich naśladowców: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat. Ja wam daję” (J 14,27). Bóg oferuje swój pokój każdemu z nas. Podążając tą drogą doświadczamy wewnętrznego pokoju oraz niezmiernego uspokojenia serca. On oczyszcza nasze serce i daje nam moc do prowadzenia prawego życia. Wąska droga to także droga miłości. „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,35) oraz „My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci” (1J 3,14). Wybranie wąskiej drogi musi być decyzją świadomą i podjętą osobi-

## KONFIRMACJA W KLESZCZOWIE

Niedzielę 27 maja br. z pewnością na długo zapamiętają uczestnicy nabożeństwa. Tak liczna confirmacja (6 osób) miała miejsce jeszcze w kucowskim kościele. Tym bardziej był to radosny dzień. Konfirmanci na kwadrans przed rozpoczęciem nabożeństwa zgromadzili się na zapleczu kościoła, aby wspólnie z duchownym i prezesem Kolegium Kościelnego pomodlić się i procesjonalnie przejść do wnętrza budynku.

Powitała ich muzyka organowa i licznie zgromadzony zbor. W przemówieniu confirmacyjnym (J 15,16) ks. Krzysztof Góral powiedział, że w życiu człowieka są ważne decyzje, które mają wpływ na całe życie. Taką niepowtarzalną chwilą jest confirmacja, jako wyraz wiary i postawy, którą chce się człowiek kierować na dalsze dni i lata swojego życia. Nie ukrywał, że podczas nauki confirmacyjnej chciał nie tylko nauczyć młodzież pewnych prawd ważnych, nawet nieodzownych w życiu, ale przede wszystkim zachęcał, by pozwoliła Jezusowi wypełniać życie. Wyraził też nadzieję wszystkich zgromadzonych, że oprócz młodości, inteligencji czy zdolności właśnie Zbawiciel będzie najcenniejszym Bożym darem.

Po złożeniu przysięgi i przyjęciu confirmantów w poczet Kościoła niejedna łza w oku się zakręciła. Konfirmanci otrzymali od zboru oprawione w skórę egzemplarze Pisma Św., które od tej pory mają im zawsze towarzyszyć w życiu wiary. Podczas Wieczery Pańskiej za stojącymi przed prezbiterium confirmantami został utworzony krąg, ale to właśnie oni jako pierwsi przystąpili do sakramentu. Po zakończeniu nabożeństwa confirmanci wraz z duchownym wyszli, by przed kościołem, uściśkiem dłoni, podziękować wszystkim za udział w ich święcie.

ks. Krzysztof Góral



## EGZAMIN KONFIRMACYJNY W KLESZCZOWIE

Dnia 12 maja br. w sali katechetycznej w domu parafialnym odbył się egzamin konfirmacyjny. Dla sześciorga młodzieży był to pierwszy, tak poważny sprawdzian wiedzy religijnej, wieńczącej w niektórych przypadkach, 10-letni proces przygotowań do konfirmacji.



Przyszli konfirmanci mocno przeżywali to wydarzenie, gdyż jeszcze na kilka dni przed egzaminem, często padało pytanie, a co będzie jak się nie powiedzie? I choć ks. Krzysztof Góral zapewniał, że odkąd przygotowuje młodzież, to nie było jeszcze takiego przypadku i że istnieje nawet możliwość poprawki, gdy się coś nie uda, to niepewność pozostała do końca. Dla otuchy konfirmanci przyszli na egzamin z najbliższymi.

Egzamin rozpoczął się modlitwą, w której wszyscy dziękowali Bogu za opiekę, zdobytą wiedzę, ale prosili także Pana o dalsze błogosławieństwo i prowadzenie. Kilkadziesiąt pytań, na które odpowiadali konfirmanci, dotyczyło elementarnych zagadnień związanych z nauką naszego Kościoła, a bazowały one na jednej z Ksiąg Symbolicznych – Katechizmie Heideberskim. Po pierwszych udanych odpowiedziach strach zniknął na dobre, ale podniosła atmosfera pozostała do końca. Kiedy konfirmanci udali się na zewnątrz, aby oczekiwać na wyniki, rodzice, członkowie Kolegium Kościelnego i duchowny podsumowali zaprezentowaną wiedzę. Po ogłoszeniu, że zapadła decyzja o dopuszczeniu wszystkich do aktu konfirmacji, pojawiły się nawet okrzyki radości. Cieszy fakt, że egzamin konfirmacyjny miał takie znaczenie dla młodzieży.

Po egzaminie, w ramach świętowania sukcesu swoich pociech, rodzice przygotowali dla wszystkich słodką niespodziankę.

**ks. Krzysztof Góral**

ście. Teraz wiem dlaczego niewielu jest takich, jak mówi Chrystus, którzy tą drogę znajdują i decyzję kroczenia tą drogą podejmują.

Drodzy czytelnicy! Jeśli nie podjecie decyzji powierzenia kierowania swoim życiem Jezusowi, idziecie przestronną drogą i zdążacie do szerokiej bramy. Jeśli ufacie nie Jezusowi a ludzким pośrednikom, obrzędom, rytuałom, ceremoniom, ufacie naukom ludzkim a nie Biblii idziecie na wieczne zatracenie. Życie wieczne nigdy nie może być osiągnięte przez jakiegokolwiek nasze

uczynki, lecz jedynie na podstawie wiary, darmo jako prezent, jako dar Jego łaski. O ten dar życia wiecznego trzeba Boga poprosić i z pokorą ten dar przyjąć. Wąska droga kończy się ciasną bramą za którą jest życie wieczne w Królestwie Bożym.

(Artykuł napisałem w maju 2006 roku, kierując go głównie do katolików jako świadectwo mojej wiary).

**Mirosław Gieras**

*Z kościelnej niwy*

## KONFERENCJA W CZĘSTOCHOWIE

W ramach obchodów 100. rocznicy poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła luterańskiego Wniebowstąpienia Pańskiego w Częstochowie została zorganizowana 23 maja br. przez tamtejszą Parafię Ewangelicko-Augsburską i jej proboszcza ks. Adama Głajcara międzynarodowa konferencja naukowa pod hasłem: „W służbie Bogu, ojczyźnie i Częstochowie”.

Miejscem obrad, jak i kończącej konferencję nabożeństwa ekumenicznego było rzymskokatolickie seminarium duchowne, tuż pod Jasną Górą. Rektor seminarium ks. Andrzej Przybylski powiedział, że choć jest ono konfesyjne, to także chrześcijańskie i otwarte na ekumenizm.

Konferencja podzielona była na trzy bloki: pierwszy dotyczył historii parafii i dokonania ewangelików, drugi życia ekumenicznego nie tylko w lokalnym wydaniu, a trzeci wymiaru nauki ks. Marcina Lutera i sytuacji Kościoła po 1989 roku. Do wzięcia udziału w konferencji i nabożeństwie został zaproszony ks. Krzysztof Góral, który reprezentował tam nasz Kościół, jak też ks. bp Marka Izdebskiego. Honorowym Patronatem Konferencję objęli: Biskupa Diecezji Katowickiej Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego w RP ks. Tadeusz Szurman i Arcybiskup Archidiecezji Częstochowskiej ks. Wacław Depo. Zwieńczeniem konferencji było nabożeństwo ekumeniczne w kościele seminaryjnym, zaś kazanie wygłosił ks. abp Wacław Depo.

**ks. Krzysztof Góral**

...Pan spogląda z niebios na ludzi, aby zobaczyć, czy jest kto rozumny, który szuka Boga... Ps 14,2

## KONFIRMACJA W ZELOWIE

Do dzisiaj pamiętam, jak buntowałem się sprzeciwiając decyzji mojej mamy, gdy nie chciała zezwolić, żebym przystąpił do konfirmacji w wieku 13 lat. Byłbym wtedy – w Warszawie początku lat 60-tych – najmłodszy w tej grupie, a mama uważała, że zupełnie nieprzygotowany.

Po wielu latach, gdy zostałem pastorem dziękuję zawsze Bogu za moich podopiecznych – konfirmantów, których najpierw staram się przygotować do uroczystego ślubowania wierności Zbawicielowi, a co za tym idzie, do życia dorosłego chrześcijanina. Cieszę się, że tym razem w Zelowie, dane mi znowu było stanąć pośród zgromadzenia ludzi wierzących wraz z dwojgiem młodych ludzi by publicznie sobie powtórzyć te zasady życia, o których mówiliśmy przez dwa lata przygotowań do konfirmacji:

- uczeń Chrystusa wie coś, czego inni nie wiedzą – „...wiem, Komu zawierzyłem...”
- uczeń wierzy w coś, w co inni nie wierzą – „...kto wierzy w Niego, nie będzie sądzony...”
- uczniowie są kimś, kim inni ludzie nie są – „...drogo jesteście kupieni...”
- postępując za Chrystusem powinniśmy pamiętać – „...celem wszystkiego jest miłość...”
- do społeczności wielbiących Zbawiciela wchodzimy dzięki odrodzeniu do nowego życia.

- nadzieję i motywację do takiego życia czerpiemy z tego, że „...Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują...” I wiele jeszcze innych powodów do radości w dzień konfirmacji! W Zelowie do konfirmacji przystąpili: Justyna Lewandowska i Aleksander Jersak.

ks. Roman Lipiński



## DZIEŃ RODZINY W BEŁCHATOWIE

28 maja, w drugie święto Zesłania Ducha świętego podczas wieczornego nabożeństwa odbyło się w Bełchatowie tradycyjne „Święto Rodziny”. Wspominano przypadający 26 maja Dzień Matki i 1 czerwca Dzień Dziecka.

Jak co roku dzieci przedstawiły krótki program artystyczny. Na zakończenie każda z mam otrzymała czerwoną różę.

ks. Marek Izdebski

